

Umowa gwarancyjna

Przejdź do produktu na ksiegarnia.beck.pl

Rozdział 1. Tło historyczne umowy gwarancyjnej

§ 1. Uwagi wprowadzające

Tło historyczne umowy gwarancyjnej, w szczególności rzymskie, przedstawione zostanie w niniejszej publikacji w ograniczonym zakresie. Wynika to z faktu, iż konstrukcja umowy gwarancyjnej – jako odrębnej instytucji prawnej – wykształciła się dopiero w XIX w.¹ Pod tym względem zachodzi istotna różnica np. względem poręczenia, które stanowiło stosunkowo dobrze sprecyzowaną instytucję już w antycznych porządkach prawnych². Jednak, w źródłach rzymskich znajdują się wypowiedzi, które dotyczą zagadnień pojawiających się również na późniejszych etapach rozwoju pojęcia umowy gwarancyjnej. W tym zakresie interesujące wydaje się nawiązanie do tych wczesnych założeń rozważań o umowie gwarancyjnej, mimo że do XIX w. nie składały się one w spójny obraz.

Osobny podrozdział poświęcono pierwszej próbie systemowego ujęcia umowy gwarancyjnej autorstwa *R. Stammlera*. Po pierwsze, wynika to ze znaczenia, jakie przypadło temu opracowaniu, które do dziś stanowi punkt wyjścia w rozważaniach nad ogólnym pojęciem umowy gwarancyjnej. Po drugie, wiąże to się z faktem, iż koncepcja ta spotkała się z recepcją nie tylko w prawie niemieckim czy też niemieckojęzycznym kręgu kultury prawnej, lecz także w innych porządkach prawnych. Dlatego uzasadnione było wyjęcie jej prezentacji przed właściwą część porównawczą. Warto przy tym zauważyć, że koncepcja *R. Stammlera* odwołuje się w znacznym stopniu do kryteriów rozkładu interesów stron i ich ekonomicznej motywacji, a w stosunkowo niewielkim do materiału normatywnego. Przydaje jej to uniwersalnego charakteru.

¹ E. Łętowska, Umowa o świadczenie, s. 18 i 22.

² C. Förster, Die Fusion, s. 3.

§ 2. Załączki koncepcji umów gwarancyjnych w prawie rzymskim

W literaturze podkreśla się, iż gwarancja jest produktem nowożytnej myśli prawniczej³, a sama etymologia tego pojęcia wywodzi się z języków germańskich⁴. Mimo to zwykle wskazuje się na pewne załączki koncepcji umowy gwarancyjnej już w prawie rzymskim. Prawnicy rzymscy nie wypracowali konstrukcji umowy gwarancyjnej, niemniej wybrane źródła rzymskie – odnoszące się do instytucji, które można uważać za wczesne prototypy umowy gwarancyjnej – zostaną krótko przedstawione poniżej.

Jako odpowiednik umowy gwarancyjnej w prawie rzymskim wskazuje się konstrukcję *promissio indemnitas*⁵, którą niemieccy autorzy tłumaczą także jako *Schadloshaltungsversprechen*⁶. Na tej podstawie twierdzi się, że prawu rzymskiemu była znana konstrukcja samoistnego przejęcia odpowiedzialności na podstawie umowy⁷. Wydaje się jednak, że pojęcie *promissio indemnitas* stanowiło kategorię zbiorczą, obejmującą zróżnicowany katalog instytucji, m.in. tzw. *fideiussio indemnitas* (niem. *Schadlosbürgschaft*) – konstrukcję zbliżoną do poręczenia⁸. W taki sposób nastąpiła zresztą także recepcja pojęcia *promissio indem-*

³ Tamże i lit. cyt. tamże w przyp. 40.

⁴ E. Braune, *Der Garantievertrag*, s. 5; C. Förster, *Die Fusion*, s. 39; R. Stammler, *Der Garantievertrag*, s. 1, 2, przyp. 1; M. Radin, *Guaranty*, s. 605. Interesujące informacje nt. etymologii przedstawia T. Bär, *Zum Rechtsbegriff*, s. 4, który wskazuje, że słowo to pojawia się już w „Pieśni o Rolandzie” (wiersz 1277: „*Son bon haubert ne le garantit pas*”), przy czym wskazuje, że pojęcie to pochodzi od staroniemieckiego *wëren*, skąd przeszło do języka francuskiego, aby tam przybrać formę *garantir*, a następnie już w tej zmienionej formie powrócić do języka niemieckiego w XVII w. jako *gewähren* lub *gewährleisten* (obecnie ostatnie sformułowanie pojawia się głównie w kontekście odpowiedzialności za wady lub brak właściwości, więc językowo kojarzy się z pojęciem rękojmi (por. rozdział 2. § 2).

⁵ R. Stammler, *Der Garantievertrag*, s. 53.

⁶ E. Braune, *Der Garantievertrag*, s. 3; P. Demuth, *Garantievertrag*, s. 16. Polskie tłumaczenie „przyrzeczenie zwolnienia od szkody” wydaje się nieporęczne, zaś sformułowanie „przyrzeczenie zwolnienia od odpowiedzialności” jest wprowadzające w błąd, gdyż stwarza wrażenie, iż chodzi o odpowiedzialność wobec osoby trzeciej, z której przecież gwarant nie może beneficjenta zwolnić bez zgody tej osoby trzeciej (wierzyciela). Ponadto, umowa gwarancyjna niekoniecznie musi dotyczyć zwolnienia z odpowiedzialności wobec osób trzecich, co jest wyraźnie podkreślane zwłaszcza w prawie amerykańskim [por. orz. Supreme Court of California z 11.7.1968 r. ws. *Pac. Gas & Elec. Co. v. G. W. Thomas Drayage & Rigging Co.*, 69 Cal. Rptr., s. 561].

⁷ E. Braune, *Der Garantievertrag*, s. 5. Autor wprowadza pojęcie „*Haftungsvertrag*” („umowa o odpowiedzialność”).

⁸ P. Demuth, *Garantievertrag*, s. 16; podobnie E. Łętowska, *Umowa o świadczenie*, s. 18.

nitatis do prawa powszechnego – do XIX w. funkcjonowało ono jako kategoria zbiorcza, nie zawsze odróżniana od konstrukcji odpowiadających poręczeniu lub intercesji⁹. Na tej podstawie opiera się też twierdzenia, iż koncepcja umowy gwarancyjnej jest dziełem XIX-wiecznej nauki prawa.

W prawie rzymskim *promissio indemnitas* mogła być składana w postaci stypulacji¹⁰; prostota i elastyczność tej formy sprzyjała jej wykorzystaniu na potrzeby przyrzeczeń gwarancyjnych¹¹. Wśród rzymskich źródeł dotyczących załączków umowy gwarancyjnej istotną rolę odgrywa wzmiankowane przez wielu autorów *Senatus Consultum Velleianum* wydane w pierwszym stuleciu naszej ery¹². Zabraniało ono kobietom zaciągania zobowiązań w interesie osób trzecich, czyli przede wszystkim udzielania poręczeń (*fideiussiones*)¹³, ale także dokonywania intercesji. Czynność taka była nieskuteczna, co miało chronić kobietę, która jej dokonała¹⁴. *Senatus Consultum Velleianum* jest istotne z punktu widzenia koncepcji umowy gwarancyjnej ze względu na zagadnienia, jakie wiązały się z wyznaczeniem zakresu jego zastosowania. Obejmowało ono bowiem te przypadki, gdy kobieta – obiektywnie i subiektywnie – zobowiązywała się w interesie osoby trzeciej, a wierzyciel o tym wiedział¹⁵. Innymi słowy, *Senatus Consultum Velleianum* nie zabraniało dokonywania czynności, które dokonywane były w interesie kobiety ich dokonującej. Na tej podstawie w jurysprudencji rozróżniano między przypadkami intercesji – kiedy kobieta dokonywała czynności w interesie innej osoby (dziś nazwalibyśmy tę inną osobę dłużnikiem głównym), a czynność co do zasady podlegała zakazowi przewidzianemu w *Senatus Consultum Velleianum*¹⁶, a takimi przypadkami *promissiones indemnitas*, które dokonywane były we własnym interesie kobiety, a co za tym idzie – nie były objęte zakazem¹⁷. W tych ostatnich przypadkach kobieta nie przejmowała bowiem odpowiedzialności za cudzy dług, lecz zaciągała samoistne, wła-

⁹ C. Förster, Die Fusion, s. 49; szerzej R. Stammler, Der Garantievertrag, s. 76.

¹⁰ R. Stammler, Der Garantievertrag, s. 52, 53.

¹¹ C. Förster, Die Fusion, s. 44; P. Demuth, Garantievertrag, s. 14.

¹² Por. C. Förster, Die Fusion, s. 46.

¹³ E. Braune, Der Garantievertrag, s. 3; P. Demuth, Garantievertrag, s. 17; C. Förster, Die Fusion, s. 46.

¹⁴ C. Förster, Die Fusion, s. 47 wskazuje jednak, że co do rzeczywistego celu *Senatus Consultum Velleianum* podnoszone są wątpliwości: czy miało ono rzeczywście przede wszystkim chronić kobietę, czy też wyłączyć je z życia gospodarczego, zstrzegając pewne kategorie czynności tylko dla mężczyzn.

¹⁵ C. Förster, Die Fusion, s. 46.

¹⁶ Wyłączenie dotyczyło intercesji dokonywanych odpłatnie, por. C. Förster, Die Fusion, s. 46.

¹⁷ Por. szeroko R. Stammler, Der Garantievertrag, s. 53–57 i cyt. tam źródła rzymskie; P. Demuth, Garantievertrag, s. 17.

sne zobowiązanie¹⁸. Zobowiązanie to było zaciągane w celu skłonienia innej osoby do określonego zachowania, zbieżnego z interesem kobiety dokonującej czynności, którego ta osoba by w przeciwnym razie nie podjęła, np. ze względu na wiążące się z nim ryzyko lub koszty¹⁹.

Senatus Consultum Velleianum jest istotne w kontekście rozwoju koncepcji umowy gwarancyjnej z kilku względów.

Po pierwsze, stanowiło ono podstawę dla rozróżnienia między interesyjnym lub poręczeniowym modelem gwarancji (odnoszącym się do zobowiązania innej osoby) a gwarancją samoistną (w tym kontekście – nieodnoszącą się do zobowiązania innej osoby)²⁰. Rozróżnienie to nadal jest obecne w nowoczesnej dogmatyce umowy gwarancyjnej²¹.

Po drugie, *Senatus Consultum Velleianum* istotne znaczenie przypisywało kryterium rozkładu interesów – objęte zakazem były czynności dokonywane w interesie osób trzecich, poza zakazem natomiast pozostawały dokonywane we własnym interesie kobiety ich dokonującej. Kryterium rozkładu interesów także we współczesnej literaturze pojawia się jako mogące stanowić podstawę rozróżnienia między umową gwarancyjną a innymi konstrukcjami prawnymi (np. ubezpieczeniem)²².

Po trzecie, element umowy gwarancyjnej polegający na skłonieniu beneficjenta gwarancji do podjęcia się określonych działań lub realizacji określonego przedsięwzięcia, na które nie zdecydowałby się on w braku pokrycia ryzyka przez gwaranta (tzw. *Animationsgedanke*), stanowił istotny element definicji umowy gwarancyjnej zaproponowanej przez R. Stammlera²³. Z kolei koncepcja R. Stammlera ukształtowała dalsze kierunki postrzegania umowy gwarancyjnej (przynajmniej w niemieckojęzycznym kręgu kulturowym).

Po czwarte, można zauważyć paralelę między dorobkiem interpretatorów pod rządami *Senatus Consultum Velleianum* a analogicznymi rozróżnieniami, jakie pojawiły się pod rządami innych przepisów ogra-

¹⁸ R. Stammler, *Der Garantievertrag*, s. 53.

¹⁹ P. Demuth, *Garantievertrag*, s. 18; C. Förster, *Die Fusion*, s. 46; R. Stammler, *Der Garantievertrag*, s. 54, 55.

²⁰ Pojęcie samoistności gwarancji może być rozumiane na wiele sposobów (por. C. Förster, *Die Fusion*, s. 125), w tym kontekście chodzi jednak o to, iż gwarancja nie dotyczy zobowiązania innej osoby wobec beneficjenta gwarancji.

²¹ Por. przede wszystkim zaproponowane przez C. Förstera skonkretyzowane pojęcie gwarancji (C. Förster, *Die Fusion*, s. 165).

²² Por. przypadki zastosowania kryterium rozkładu interesów dla odróżnienia ubezpieczenia od gwarancji w wyr. BGH z 14.7.1962 r., II ZR 21/61, *Versicherungsrecht* 1962, s. 976, pow. za M. Dreher, *Die Versicherung*, s. 47.

²³ Na przejawy *Animationsgedanke* pod rządami *Senatus Consultum Velleianum* zwraca uwagę C. Förster, *Die Fusion*, s. 46. Koncepcja nakłonienia innej osoby do realizacji określonego przedsięwzięcia stanowi istotny element stammlerskiej definicji umowy gwarancyjnej, por. R. Stammler, *Der Garantievertrag*, s. 1.

niczących zaciąganie zobowiązań w cudzym interesie lub przejmowania odpowiedzialności za cudzy dług. Chodzi tu np. o angielską XVII-wieczną ustawę znaną jako *Statute of Frauds*, która – pod hasłem dążenia do ukrócenia oszustw sądowych – wprowadziła wymaganie formy pisemnej dla umowy, na podstawie której dochodziłoby do przyjęcia odpowiedzialności za cudzy dług. Analogicznie jak pod rządami *Senatus Consultum Velleianum*, również pod rządami *Statute of Frauds* wprowadzono rozróżnienie na umowy o charakterze poręczeniowym (*guaranty, suretyship*), które odnoszą się do cudzego długu, oraz czynności rodzące główne, samodzielne zobowiązanie osoby ich dokonującej (*indemnity*). Granica między tymi dwoma zbiorami jest jednak nieostra, a jej praktyczne znaczenie coraz mniejsze w związku z wyraźną w porządkach *common law* tendencją do liberalnego stosowania *Statute of Frauds*. Kwestia ta zostanie poruszona w rozdziale zawierającym omówienie anglo-amerykańskiego podejścia do umów gwarancyjnych (por. rozdział 2. § 5), niemniej warto dostrzec pewną paralelę między ograniczającym możliwość udzielenia poręczeń przez kobiety *Senatus Consultum Velleianum* a wprowadzającą dla poręczeń formę pisemną *Statute of Frauds*. W każdym przypadku praktyka i doktryna rozpoznały bowiem konstrukcję prawną istniejącą obok instytucji o charakterze poręczeniowym, która ze względu na swoją samodzielność – różniącą ją od poręczenia – i inny rozkład interesów nie jest objęta zakazem.

Poszukując załączków koncepcji umowy gwarancyjnej, należy też wspomnieć o rzymskiej umowie zlecenia (*mandatum*). Podobnie jak w przypadku współczesnych regulacji zlecenia (por. np. art. 742 KC), zleceniobiorcy przysługiwało w stosunku do zleceniodawcy roszczenie (*actio mandati contraria*) o zwrot kosztów poniesionych w związku z realizacją zlecenia²⁴. Mimo rozbieżności, za dominujący uważany jest pogląd, że roszczenie to obejmowało także naprawienie szkody poniesionej przez zleceniodawcę w związku z wykonywaniem zlecenia, także w wyniku okoliczności przypadkowych, z wyłączeniem jedynie szkód przez niego zawinionych²⁵. W tym zakresie umowa zlecenia zawierała więc w sobie element gwarancyjny. Mając na uwadze elastyczność rzymskiej instytucji *mandatum*, która często była wykorzystywana do zapewniania luk, gdzie – wobec nominalizmu kontraktowego – nie było możliwe zastosowanie innych, ściśle uregulowanych instytucji, wydaje się, że umowa gwaran-

²⁴ C. Förster, *Die Fusion*, s. 48. Na tle prawa polskiego por. K. Topolewski, *Przedmiot zobowiązania*, s. 233 i n.

²⁵ C. Förster, *Die Fusion*, s. 48 i cyt. tam literatura. Na gruncie obowiązującego prawa polskiego por. K. Topolewski, *Przedmiot zobowiązania*, s. 239 i n., autor trafnie moim zdaniem dostrzega możliwość kwalifikacji tej odpowiedzialności zleceniodawcy jako gwarancyjnej (tamże, s. 240).

cyjna mogła przyjąć postać umowy zlecenia, której istotnym elementem byłoby przejście przez zleceniodawcę odpowiedzialności wobec zleceniobiorcy za szkody, jakich ten ostatni może doznać w związku z określonymi okolicznościami, zakwalifikowanymi na te potrzeby jako realizacja zlecenia²⁶. Tak zaadaptowana umowa zlecenia byłaby *de facto* przede wszystkim umową gwarancyjną²⁷.

Dostrzeżenie elementów umowy gwarancyjnej już w rzymskiej umowie zlecenia jest również istotne z kilku względów.

Po pierwsze, element umowy zlecenia w postaci obowiązku zleceniodawcy pokrycia kosztów poniesionych przez zleceniobiorcę przy realizacji zlecenia oraz zwolnienia go z zaciągniętych w związku z tym zobowiązań przetrwał do dziś w kodyfikacjach (por. art. 742 KC). O ile może pozostawać przedmiotem rozbieżności, czy ustawowo zakres roszczenia zleceniobiorcy obejmuje także szkody poniesione przezeń przy realizacji zlecenia (również w wyniku okoliczności przypadkowych), o tyle nie wydaje się, aby umowne przesądzenie tej kwestii na rzecz objęcia ich roszczeniem zleceniobiorcy miało powodować tak dalekie odstępstwo od kodeksowego modelu zlecenia, iż umowa traciłaby cechy umowy zlecenia w rozumieniu art. 734 KC²⁸. Prawo rzymskie zdaje się tu wskazywać inny kierunek.

Po drugie, na tle umowy zlecenia – a w szczególności *actio mandati contraria* – podobnie jak na gruncie *Senatus Consultum Velleianum*, ujawnia się specyficzny rozkład interesów często towarzyszący umowie gwarancyjnej. W przypadku zlecenia działania zleceniobiorcy są podejmowane w interesie zleceniodawcy, szczególnie charakter stosunku zlecenia przejawia się m.in. w konieczności przedkładania interesu zleceniodawcy nad własny interes zleceniobiorcy²⁹. Jest to element charakterystyczny dla stosunków o charakterze agencyjnym, w których mamy do czynienia z tzw. pryncypałem – beneficjentem działań zleceniobiorcy, ponoszącym ekonomiczne ryzyko przedsięwzięcia, ale powierzającym jego realizację tzw. agentowi, oraz agentem, realizującym określone działania w interesie, na rzecz i na rachunek pryncypała³⁰. Gwarancyjna odpowiedzialność zleceniodawcy za szkody poniesione przez zleceniobiorcę przy realizacji

²⁶ R. Stammler, Der Garantievertrag, s. 64.

²⁷ Mimo dostrzeżonego w tym zakresie potencjału związanego z wykorzystaniem umowy zlecenia jako *de facto* umowy gwarancyjnej, R. Stammler zauważa jednak, że w źródłach pojawia się tylko jeden przypadek tego typu, por. R. Stammler, Der Garantievertrag, s. 65–67.

²⁸ Odmienne jednak K. Topolewski, Przedmiot zobowiązania, s. 240; por. też J. Jastrzębski, Klauzule indemnifikacyjne, s. 11.

²⁹ Por. szerzej na ten temat, także w kontekście obowiązku lojalności, K. Topolewski, Przedmiot zobowiązania, s. 151 i n.

³⁰ Por. J. Jastrzębski, Klauzule indemnifikacyjne, s. 10, 11.

zlecenia stanowiłaby więc korelat faktu, iż zleceniobiorca działa w interesie zleceniodawcy i na jego rachunek; co więcej – jeżeli przedmiotem zlecenia są czynności wiążące się z ryzykiem odpowiedzialności wobec osób trzecich, to zleceniodawca mógłby w ogóle nie być zainteresowany zawarciem umowy w braku gwarancyjnej odpowiedzialności zleceniodawcy. Dostrzeżenie genezy takiego podejścia w prawie rzymskim jest o tyle interesujące, że stosunki o charakterze agencyjnym – których prototypem jest zlecenie – nadal stanowią istotne pole zastosowania umownej odpowiedzialności gwarancyjnej³¹.

Podsumowując rozważania dotyczące załączków umowy gwarancyjnej w prawie rzymskim, należy zauważyć, że w źródłach występowało pojęcie *promissio indemnitis*, które mogło jednak mieć – jak się wskazuje w literaturze – charakter określenia zbiorczego, obejmującego różne kategorie umów, m.in. zbliżoną do poręczenia konstrukcją *fideiussio indemnitis* (niem. *Schadlosbürgschaft*)³². Obejmowało ono także umowy, na mocy których przyrzekający zobowiązywał się „zwolnić uprawnionego od szkody” (niem. *schadloshalten, freistellen*), którą ów ponieść mógł w związku z realizacją przedsięwzięcia, którego przeprowadzeniem zainteresowany był gwarant³³.

W tym sensie pojęcie to obejmowało czynności, wokół których w XIX w. zaczęła rozwijać się ogólna koncepcja umowy gwarancyjnej. Umowy takie były wzmiankowane w źródłach i zapewne honorowane, co niektórych autorów prowadzi do wniosku, że w prawie rzymskim istniała koncepcja umowy gwarancyjnej³⁴. W nowszej literaturze wskazuje się jednak, że *promissio indemnitis* nie stanowiła samodzielnego pojęcia prawnego, mimo przypadków posługiwania się nim w tekstach źródłowych³⁵. Nie wypracowano także ogólnej koncepcji umowy gwarancyjnej.

Interesujące rozróżnienia pojawiły się na tle *Senatus Consultum Velleianum*, które zakazywało kobietom dokonywania czynności prawnych w cudzym interesie, w szczególności intercesji i poręczeń. Na tle tego zakazu odróżniono samodzielną umowę gwarancyjną od odnoszących się do długu innej osoby intercesji lub poręczenia. Stanowi to załączek prezentowanej do dziś dystynkcji między gwarancjami typu poręczeniowego oraz innymi rodzajami gwarancji.

³¹ Por. *tamże*, s. 10, 11.

³² P. Demuth, *Garantievertrag*, s. 16.

³³ C. Förster, *Die Fusion*, s. 50.

³⁴ E. Braune, *Der Garantievertrag*, s. 5: „Einen Garantievertrag hat es also im römischen Recht gegeben”.

³⁵ C. Förster, *Die Fusion*, s. 50: „Dieser Ausdruck ist als eigenständiger Rechtsbegriff in den römischen Quellen nicht zu finden, selbst wenn der reine Wortlaut hier und da innerhalb der herangezogenen Quellen verwendet wurde”.

Ponadto element umowy gwarancyjnej występował w ramach umowy zlecenia, w zakresie w jakim zleceniodawca zobowiązany był m.in. naprawić szkody poniesione przez zleceniobiorcę w związku z realizacją zlecenia, także wskutek okoliczności przypadkowych – z wyłączeniem jednak szkód zawinionych przez zleceniobiorcę. Koncepcja ta funkcjonuje do dziś, zarówno na tle współczesnych regulacji umowy zlecenia, jak i na tle praktyki kontraktowej, gdzie klauzule gwarancyjne standardowo występują w określonych typach umów o świadczenie usług.

Ostatecznie więc, mimo występowania w prawie rzymskim określenia *promissio indemnitis*, nie pojawiła się w nim ogólna koncepcja umowy gwarancyjnej jako konstrukcji prawnej³⁶.

§ 3. Dalsze losy *promissio indemnitis* w różnych kulturach prawnych

Ani prawo powszechne (*ius commune*), ani *usus modernus pandectarum* nie wypracowały jednolitej koncepcji umowy gwarancyjnej³⁷. W prowadzonych rozważaniach posługiwano się nadal nieostrym i nieposiadającym ścisłej definicji określeniem *promissio indemnitis* (niem. *Schadloshaltung*), za którego podtyp uznawano jego odmianę zbliżoną do poręczenia (*fideiussio indemnitis*, niem. *Schadlosbürgschaft*)³⁸. Było to, jak się wydaje, pojęcie zbiorcze, w ramach którego krystalizowały się – odłączając się później od niego – poszczególne konkretne instytucje³⁹. Nie oznaczało ono skonkretyzowanej instytucji, lecz raczej odnosiło się

³⁶ Uzupełniająco warto zauważyć, iż *R. Stammler* odnotował nawiązanie do konstrukcji przypominających umowy gwarancyjne w literaturze nieprawniczej. Autor przytacza fragment „Żywotów Cezarów” *Swetoniusza*, w których jest mowa o tym, iż w czasie klęski głodu cesarz zaferował osobom zaangażowanym w transport zboża (budowniczy statków, kupcy trudniący się handlem zbożem) gwarancje zapewniające nie tylko pokrycie szkód poniesionych w związku z przewozem zboża i obrotem nim, ale wręcz gwarantujące określony poziom zysku (*R. Stammler*, *Der Garantievertrag*, s. 62). Autor zauważa, że opis ten bywa traktowany jako wskazujący na początki rozwoju ubezpieczeń, stwierdzając jednak, iż umowy zawierane przez cesarza na takich warunkach odpowiadają raczej umowie gwarancyjnej – dążąc do realizacji własnego interesu (zażegnania klęski głodu), cesarz przejmuje na siebie ryzyko związane z przewozem zboża i handlem nim, aby skłonić inne osoby do podjęcia działalności na tym polu (*R. Stammler*, *Der Garantievertrag*, s. 62, 63). *Swetoniusz* nie przekazuje niestety bliższych informacji nt. formy i charakteru tych umów ani ich skutków prawnych (*R. Stammler*, *Der Garantievertrag*, s. 63).

³⁷ *C. Förster*, *Die Fusion*, s. 49–51; *R. Stammler*, *Der Garantievertrag*, s. 72–84; *E. Łętowska*, *Umowa o świadczenie*, s. 22, 23.

³⁸ Por. np. *R. Stammler*, *Der Garantievertrag*, s. 77 i przytaczana tam literatura.

³⁹ *B. Kleiner*, *Die Abgrenzung*, s. 14.

ogólnie do spektrum różnych czynności mających na celu szeroko pojęte zabezpieczenie interesów innej osoby. Rozwój dogmatyki i terminologii poszczególnych kultur prawnych w różny sposób nawiązywał do tego zbiorczego pojęcia.

Francuska i włoska kultura prawna zasadniczo przejęły szerokie pojęcie czynności zabezpieczającej (fr. *garantie*, wł. *garanzia*), które nie oznaczało żadnej skonkretyzowanej instytucji prawnej, lecz nawiązywało raczej do szeroko pojętej koncepcji zabezpieczenia⁴⁰. Z uwagi na zbiorczy zakres tego pojęcia nie wypracowano dogmatycznej definicji tak rozumianej umowy gwarancyjnej. Nie stanowiła ona samodzielnej instytucji prawnej. Badania historyczne wskazują na zainteresowanie ewolucją instytucji poręczenia (fr. *cautionnement*)⁴¹ oraz od pewnego momentu konstrukcją *porte-forte* (odpowiednik umowy o świadczenie przez osobę trzecią), która jednak w prawie francuskim historycznie kojarzona była bardziej z umową o zaciągnięcie lub potwierdzenie zobowiązania przez osobę trzecią (*porte-forte de ratification*), niż umową o świadczenie przez osobę trzecią *sensu stricto* (*porte-forte d'exécution*)⁴².

Sytuacja zmieniła się dopiero pod koniec XX w. Wskazuje się, że spadek zaufania na rynkach międzynarodowych wywołany kryzysem naftowym lat 70. XX w. i związany z tym wzrost zainteresowania skutecznymi zabezpieczeniami, których efektywność nie zależy od prawnego ukształtowania stosunków podstawowych, jakie mogły podlegać porządkom prawnych różnych państw, spowodował wykształcenie się pojęcia gwarancji autonomicznej i gwarancji na pierwsze żądanie jako samodzielnych figur prawnych⁴³. Ostatecznie potrzeby międzynarodowego obrotu skłoniły najpierw doktrynę, a później prawodawcę do wypracowania koncepcji gwarancji autonomicznej jako konstrukcji prawnej. Znalazło to wyraz we wprowadzonym w 2006 r. przepisie art. 2321 KC fr.⁴⁴.

⁴⁰ B. Kleiner, *Bankgarantie*, s. 124 i 126 – przy czym nie ograniczało to się do zabezpieczeń osobistych, lecz obejmowało także zabezpieczenia rzeczowe, co do szerokiego rozumienia pojęcia *garantie*, por. także E. Netter, *Les garanties*, s. 24–26.

⁴¹ Na temat ewolucji historycznej w tym zakresie por. np. E. Netter, *Les garanties*, s. 188–196.

⁴² Por. szeroko E. Netter, *Les garanties*, s. 40–62 nt. prototypów, genezy i interpretacji regulacji zawartej w d. art. 1120 KC fr.

⁴³ Por. C. Förster, *Die Fusion*, s. 60, 61 – autor wskazuje, że gwarancja jako samodzielna instytucja w zasadzie nie pojawia się w doktrynie francuskiej do 1980 r. Na umiędzynarodowienie (globalizację) obrotu jako czynnik stymulujący rozwój koncepcji „gwarancji autonomicznej” lub „gwarancji na pierwsze żądanie” zwraca także uwagę M. Pyziak-Szafnicka, *Gwarancja*, s. 17 w ślad za cyt. literaturą francuską. Warto odnotować, że literatura francuska powoływana przez tę autorkę – co jest zrozumiałe choćby z uwagi na datę jej publikacji (1994 r.) – obejmuje przede wszystkim wypowiedzi z lat 80., co koresponduje z przytoczonym spostrzeżeniem C. Förstera.

⁴⁴ C. Förster, *Die Fusion*, s. 60.

Przedstawione w nowszej literaturze badania zmierzające do zdefiniowania istoty umowy gwarancyjnej (*garantie indemnitaire*) jako konkretnej konstrukcji prawnej odpowiadającej *promissio indemnitis*, nie zaś jedynie zbiorczego pojęcia, doprowadziły do zaproponowania rdzenia tej instytucji w postaci zobowiązania do pokrywania ryzyka (*obligation de couverture*), co zbliża się do niektórych ujęć umowy ubezpieczenia⁴⁵. Jednocześnie, jako kodeksowy fundament dla *garantie indemnitaire* rozważany zaczął być nowo wprowadzony art. 2322 KC fr., normujący tzw. list intencyjny (oświadczenie patronackie)⁴⁶. Za możliwością jego wykorzystania jako kodeksowej podstawy *garantie indemnitaire* miałyby przemawiać jego pojemne i szerokie brzmienie⁴⁷.

W systemie *common law* za odpowiednik ogólnej formuły *promissio indemnitis* przyjęło się uważać *contract of indemnity*, które to pojęcie w najszerszym rozumieniu obejmowało wszystkie przypadki, gdy ktoś zobowiązywał się zabezpieczyć inną osobę przed szkodą⁴⁸. W tak szerokim rozumieniu *contract of indemnity* obejmował nie tylko zabezpieczenia wierzytelności, ale też ubezpieczenia majątkowe⁴⁹. Dalsze rozróżnienia w tym zakresie wiązały się z XVII-wieczną angielską ustawą *Statute of Frauds*, która wprowadziła wymagania formalne dla określonych rodzajów czynności, w tym dla umów stanowiących źródło odpowiedzialności za dług lub zachowanie innej osoby („*a special promise to answer for the debt, default or miscarriages of another person*”)⁵⁰. Podobnie jak *Senatus Consultum Velleianum*, *Statute of Frauds* dała asumpt do rozróżnienia konstrukcji o charakterze intercesyjnym lub zbliżonym do poręczenia – do tej grupy zalicza się w prawie angielskim i amerykańskim *guarantee* (w pewnym uproszczeniu odpowiednik poręczenia) oraz *suretyship* (w pewnym uproszczeniu odpowiednik kumulatywnego przy-

⁴⁵ Por. E. Netter, *Les garanties*, s. 256. Autor przybliży także ewolucję konstrukcji ubezpieczenia oraz uwarunkowania rozwojowe jej regulacji w prawie francuskim (E. Netter, *Les garanties*, s. 197–207) oraz zwraca uwagę na związaną z zaproponowanym pojęciem *obligation de couverture* oraz z postrzeganiem *couverture* jako świadczenia swoistą konwergencją konstrukcyjną czynności zabezpieczających (np. poręczenia), umów gwarancyjnych (np. umowy o świadczenie przez osobę trzecią, ale też gwarancji braku wad przedmiotu sprzedaży) oraz ubezpieczeń – w każdym przypadku istotę tych umów tłumaczyć można bowiem występowaniem *couverture de risque* jako swojego przedmiotu świadczenia (por. np. E. Netter, *Les garanties*, s. 229).

⁴⁶ E. Netter, *Les garanties*, s. 83, 84.

⁴⁷ Por. np. *tamże*, s. 62, 63.

⁴⁸ B. Kleiner, *Bankgarantie*, s. 128.

⁴⁹ C. Förster, *Die Fusion*, s. 69, 70; B. Kleiner, *Bankgarantie*, s. 128.

⁵⁰ Na znaczenie *Statute of Frauds* dla rozwoju pojęcia *indemnity* powszechnie zwraca się uwagę także w literaturze niemieckojęzycznej – por. C. Förster, *Die Fusion*, s. 67 (dla prawa angielskiego) i s. 71 (dla prawa amerykańskiego); B. Kleiner, *Bankgarantie*, s. 128 (dla prawa angielskiego) i s. 129 (dla prawa amerykańskiego).

stąpienia do długu) – od tych konstrukcji, w których gwarant zaciąga samodzielne zobowiązanie, niezwiązane z długiem innej osoby – tu chodzi przede wszystkim o *indemnitę* w węższym tego słowa rozumieniu.

Dla niemieckojęzycznego kręgu kultury prawnej charakterystyczne były próby stworzenia definicji umowy gwarancyjnej jako konstrukcji prawnej, co wymagałoby albo potraktowania całego spektrum przypadków zaliczanych do *promissio indemnitis* jako jednej konstrukcji prawnej, albo wypracowania definicji dla tych konstrukcji, które pozostają ze zbiorczego pojęcia *promissio indemnitis* po odjęciu od niego wszystkich bardziej skonkretyzowanych i ściślej zdefiniowanych konstrukcji prawnych (np. poręczenia). Doktryna niemiecka podążyła drugą z tych ścieżek⁵¹. Nie przyjęto więc zbiorczego pojęcia *promissio indemnitis* jako określającego szeroko pojęte czynności zabezpieczające⁵², skoncentrowano się natomiast na próbie zdefiniowania rdzenia tego pojęcia – pozostającego po odjęciu nazwanych konstrukcji prawnych, jak poręczenie czy ubezpieczenie – jako samodzielnej instytucji prawnej. Skutkiem tego było m.in. przeciwstawienie tak rozumianej umowy gwarancyjnej umowie poręczenia⁵³, dokonujące się z wykorzystaniem kryteriów samodzielności gwarancji i akcesoryjności. Doprowadziło to do sformułowania koncepcji *R. Stammlera*, uchodzącej za pierwszą próbę zdefiniowania umowy gwarancyjnej jako instytucji prawnej.

§ 4. Pierwsze ogólne pojęcie umowy gwarancyjnej – Rudolf Stammler

Pierwszą próbę stworzenia pojęcia umowy gwarancyjnej (*Garantievertrag*) jako konstrukcji prawnej podjął *R. Stammler*⁵⁴, a jego opracowanie do dziś jest podstawowym punktem odniesienia przy podejmowaniu badań dotyczących istoty umowy gwarancyjnej.

Jako przyczynę zainteresowania umową gwarancyjną w Niemczech drugiej poł. XIX w. wskazuje się m.in. liczne kapitałochłonne przedsięwzięcia (np. budowa linii kolejowych lub inne inwestycje w infrastrukturę).

⁵¹ *B. Kleiner*, *Bankgarantie*, s. 130. W ślad za nią poszła zasadniczo doktryna szwajcarska i austriacka, która w znacznym stopniu czerpała z dorobku *R. Stammlera* i jego następców, ma jednak tę specyfikę, że jako szczególną postać umowy gwarancyjnej wyróżnia się w niej umowę o świadczenie przez osobę trzecią, por. *C. Förster*, *Die Fusion*, s. 80–82. Kwestia ta zostanie poruszona przy omawianiu modelu szwajcarskiego i austriackiego (por. rozdział 2. § 4).

⁵² *B. Kleiner*, *Bankgarantie*, s. 129.

⁵³ Tamże, s. 130.

⁵⁴ *R. Stammler*, *Der Garantievertrag*, s. 1–141.

tureę transportową), których realizację przez prywatne podmioty (najczęściej spółki akcyjne) państwo wspierało, udzielając np. gwarancji określonego zwrotu z inwestycji⁵⁵. Niezależnie od tego, również w skali mikro występowały przypadki, w których jedna osoba – zainteresowana realizacją określonego przedsięwzięcia lub zapewnieniem udziału w nim określonej innej osoby – gwarantowała swojemu kontrahentowi pokrycie szkód związanych z tym przedsięwzięciem lub minimalny poziom zysku z nim związany⁵⁶. Tendencje te doprowadziły do sytuacji, w której sądy niemieckie od lat 70. XIX w. wyraźnie częściej zajmowały się problematyką umowy gwarancyjnej. W tej sytuacji brak ustawowej regulacji umowy gwarancyjnej, ale też jej ogólnej doktrynalnej koncepcji, stał się dotkliwy.

Zgodnie z definicją umowy gwarancyjnej zaproponowaną przez *R. Stammlera*, jej istota polega na tym, że jedna osoba – chcąc skłonić inną do realizacji określonego przedsięwzięcia nakierowanego na nabycie przedmiotów majątkowych – nieodpłatnie przejmuje na siebie, na mocy umowy, w całości lub w części ryzyko związane z realizacją takiego przedsięwzięcia⁵⁷.

Należy zatrzymać się w pierwszej kolejności nad kluczowymi elementami zaproponowanej definicji umowy gwarancyjnej.

Po pierwsze, definicja podkreśla specyficzny rozkład interesów wyrażający się w tym, że realizacja określonego przedsięwzięcia przez inną osobę leży w interesie gwaranta, a udzielenie gwarancji ma skłonić inną osobę do jego realizacji, do której mogłaby ona nie być skłonna w braku gwarancji. Wyraża się w tym tzw. *Animationsgedanke*, której załączki wi-

⁵⁵ *E. Braune*, *Der Garantievertrag*, s. 8; *C. Förster*, *Die Fusion*, s. 54; *R. Stammler*, *Der Garantievertrag*, s. 3. Realizacja tych wielkich przedsięwzięć gospodarczych prowadziła zresztą do rozwoju także innych konstrukcji prawnych oraz ich dogmatyki – w szczególności dotyczy to papierów wartościowych na okaziciela, które stanowiły instrument prawny umożliwiający pozyskiwanie kapitału na realizację tych przedsięwzięć, tak w formie udziałowej (akcje na okaziciela), jak i dłużnej (obligacje lub inne skrypty dłużne na okaziciela), por. *J. Jastrzębski*, *Pojęcie papieru wartościowego*, s. 40.

⁵⁶ Przykłady takich sytuacji wlicza *R. Stammler*, *Der Garantievertrag*, s. 3–5. Jeden z przykładów dotyczy występujących wówczas przypadków, kiedy to gmina – chcąc skłonić lekarza do prowadzenia praktyki na jej terenie – gwarantuje mu określony poziom zysków z prowadzonej przezeń ubocznie prywatnej praktyki (*R. Stammler*, *Der Garantievertrag*, s. 4–5). Co ciekawe, *C. Förster* przytacza artykuł z niemieckiej prasy z 2008 r., który również donosi o udzielaniu lekarzom gwarancji określonego poziomu obrotów w celu zachęcenia ich do prowadzenia praktyki w obszarach o niewystarczającym zagęszczeniu gabinetów lekarskich (*C. Förster*, *Die Fusion*, s. 54, przyp. 116). Mimo upływu lat problem pozostaje więc aktualny, a konstrukcja prawna żywa i przydatna.

⁵⁷ *R. Stammler*, *Der Garantievertrag*, s. 1.

doczne były już w interpretacjach mających służyć doprecyzowaniu zakresu zastosowania *Senatus Consultum Velleianum*⁵⁸.

Po drugie, definicja *R. Stammlera* eksponuje nieodpłatność przejęcia ryzyka. Jednak przyczyną, dla której gwarant godzi się przejąć ryzyko, jakie normalnie obciążałoby inną osobę, jest właśnie interes, jaki ów gwarant ma w realizacji lub powodzeniu określonego przedsięwzięcia lub ogólniej – w określonym działaniu beneficjenta gwarancji⁵⁹. Również tu pojawia się echo rozważań nad *Senatus Consultum Velleianum* – wszak przejęcie przez kobietę cudzego ryzyka było dopuszczalne, jeżeli zmierzano do realizacji jej własnego interesu.

W dalszej kolejności, nie czyniąc już z nich elementów definicji umowy gwarancyjnej, *R. Stammler* wskazuje kolejne cechy, jakimi charakteryzuje się umowa gwarancyjna. Wymaga w szczególności, aby miała ona charakter samodzielny, opisując także przypadki, w których ze względu na niesamodzielność nie mamy do czynienia z umową gwarancyjną⁶⁰. Mimo zaproponowanego przez autora testu – pozwalającego stwierdzić, czy gwarancja ma charakter samodzielny – rozróżnienie to nie wydaje się koncepcyjnie w pełni jasne i trudno czerpać z niego inspirację przy konstruowaniu dzisiejszej definicji umowy gwarancyjnej. *R. Stammler* wskazuje, że dla ustalenia, czy gwarancja ma charakter samoistny, należy rozważyć hipotetyczną sytuację, w której byłaby ona udzielona przez podmiot trzeci, a nie gwaranta będącego jednocześnie stroną innej umowy (np. sprzedaży). Jeżeli w razie hipotetycznego udzielenia gwarancji przez podmiot trzeci dla dłużnika nadal pozostawałby pewien zakres odpowiedzialności za ryzyko⁶¹ tego samego rodzaju, którego dotyczy gwarancja, to nie mielibyśmy do czynienia z gwarancją samoistną. Jeżeli natomiast osoba trzecia (gwarant) byłaby jedynym podmiotem ponoszącym odpowiedzialność za ryzyko danego rodzaju, to mamy do czynienia z samoistną umową gwarancyjną⁶². Istotnym mankamentem tego rozróżnienia jest występujące w nim kryterium rodzaju ryzyka. W praktyce podane

⁵⁸ C. Förster, *Die Fusion*, s. 46, przyp. 64.

⁵⁹ R. Stammler, *Der Garantievertrag*, s. 3.

⁶⁰ Tamże, s. 5–8.

⁶¹ *R. Stammler* posługuje się tu pojęciem *Gefahr*, któremu odpowiada raczej polskie słowo „niebezpieczeństwo”. Pojęcie to w niniejszej publikacji zastąpiono jednak pojęciem ryzyka, które ma bardziej jednoznaczną konotację np. na tle nauk ekonomicznych i zarządzania niż pojęcie niebezpieczeństwa czy zagrożenia; por. także C. Förster, *Die Fusion*, s. 10, przyp. 18.

⁶² *R. Stammler*, *Der Garantievertrag*, s. 9. Autor podaje m.in. następujący przykład: jeżeli sprzedawca konia gwarantuje, że w ciągu godziny jest w on w stanie pokonać określoną liczbę mil, to nie jest to umowa gwarancyjna, tylko określone ukształtowanie odpowiedzialności związanej jednak cały czas z ryzykiem, za które (rodzajowo, choć być może na innych zasadach) sprzedawca ponosi odpowiedzialność. Jeżeli jednak sprzedawca konia gwarantuje, że wygra on najbliższe wyścigi, to jest to umowa

przykłady zmierzają do stwierdzenia, że jeżeli gwarancja rozszerza rodzajowo zakres ryzyka objętego odpowiedzialnością gwaranta, to ma charakter samodzielny, lecz jeśli dochodzi jedynie do zaostrenia odpowiedzialności za czynniki należące jakościowo do tej samej kategorii ryzyka, to nie mamy do czynienia z samodzielną umową gwarancyjną. Z punktu widzenia tak rozumianej samodzielności umowy gwarancyjnej rozstrzygającego znaczenia nie miało więc ustalenie, czy stanowi ona technicznie (formalnie) część innej umowy, czy też osobną umowę. Decydujący był rodzajowy stosunek przyjętego ryzyka do ryzyka, które obciążało dłużnika na mocy innego stosunku prawnego w ramach jego podstawowych obowiązków dłużniczych.

R. Stammler zestawia także gwarancję z innymi instytucjami prawnymi. Przede wszystkim stwierdza, że od poręczenia różni gwarancję samodzielnym charakterem zobowiązania – brakuje tu długu głównego, który miałby być zabezpieczony, co z kolei czyni bezprzedmiotowymi rozważania o akcesoryjności⁶³.

Ponadto, R. Stammler nie zgadza się z podejściem niektórych autorów okresu nowożytnego⁶⁴, którzy utożsamiają *promissio facti alieni* – przyjęcie odpowiedzialności za określone zachowania osób trzecich – z umową gwarancyjną. W ocenie R. Stammlera, *promissio facti alieni* może w konkretnym przypadku stanowić element umowy gwarancyjnej – jeżeli przyjęcie ryzyka następuje nieodpłatnie i ma na celu skłonienie beneficjenta

gwarancyjna, gdyż odpowiedzialność dotyczy rodzajowo innego ryzyka niż to, za które odpowiada sprzedawca z umowy sprzedaży.

Być może echa tego rozumienia samodzielności gwarancji odnaleźć można w niemieckiej doktrynie zmierzającej do rozróżnienia zakresu rękojmi i gwarancji przy umowie sprzedaży – pisze o tym sporo C. Förster, częściowo w kontekście już historycznym. Autor zwraca też uwagę na koncepcję, zgodnie z którą dokonując kwalifikacji klauzuli umownej, należy ustalić, czy klauzula obejmuje rodzajowo inne ryzyko niż to, za jakie dłużnik odpowiadałby w braku klauzuli gwarancyjnej. Wydaje się bowiem, że podobne kryterium stanowiło jedną z podstaw rozróżnienia w prawie niemieckim kolejnych poziomów odpowiedzialności sprzedawcy – C. Förster, Die Fusion, s. 143, 144. Z tzw. samodzielną gwarancją typu rękojmiowego (*selbstständige Gewährleistungsgarantie*) mieliśmy do czynienia w sytuacji, gdy przedmiot uzgodnienia stron jest rodzajowo inny i dalej idący niż to, co objęte jest typowym zakresem odpowiedzialności sprzedawcy [czyli w prawie niemieckim: poza to, co jest objęte odpowiedzialnością sprzedawcy za właściwości (*Beschaffenheiten*) przedmiotu sprzedaży]. C. Förster zwraca uwagę na marginalne obecnie znaczenie tzw. *selbstständige Gewährleistungsgarantie* (C. Förster, Die Fusion, s. 147), co jak się wydaje, wiązać należy m.in. z poszerzającym się zakresem pojęcia właściwości przedmiotu sprzedaży (*Beschaffenheit*). Marginalizuje to obszar, w jakim odpowiedzialność może być jakościowo różna i dalej idąca niż odpowiedzialność za właściwości rzeczy. Kwestia ta rozwinęta zostanie w dalszych rozważaniach (por. rozdział 2. § 2).

⁶³ R. Stammler, Der Garantievertrag, s. 37.

⁶⁴ Por. wypowiedzi przytoczone przez R. Stammlera, Der Garantievertrag, s. 76, 77.

gwarancji do realizacji określonego przedsięwzięcia. Sama *promissio facti alieni* może jednak stanowić także element innych czynności prawnych, niemających – ze względu na brak powyższych cech – charakteru umowy gwarancyjnej. Stąd autor opowiada się przeciwko utożsamieniu obu konstrukcji⁶⁵.

Rozróżnienia umowy gwarancyjnej od ubezpieczenia *R. Stammler* dokonuje, w świetle zaproponowanej przez siebie definicji, z zastosowaniem kryterium odpłatności. Umowę ubezpieczenia traktuje on jako wzajemną (niem. *gegenseitig*)⁶⁶, podczas gdy umowę gwarancji definiuje jako jednostronną (niem. *einseitig*) – wskazuje, że gwarant nie otrzymuje żadnego świadczenia za przejście ryzyka, które normalnie obciążałoby drugą stronę⁶⁷.

Od zakładu, gry i czynności różniczkowej (*Differenzgeschäft*) różnic ma umowę gwarancyjną jej „niewątpliwie dozwolony i moralny charakter” („*der zweifellos erlaubte und moralische Charakter*”) – który odróżnia ją od gry i zakładu – oraz brak wzajemnego charakteru – co, jak się wydaje, różnic ma ją od ubezpieczenia⁶⁸.

R. Stammler krytyce poddaje pogląd upatrujący w umowie gwarancyjnej warunkowej darowizny, stwierdzając, że nie ma ona ani charakteru warunkowego, ani cech darowizny⁶⁹. Umowa gwarancji tak samo nie jest warunkowa, jak warunkowa nie jest umowa poręczenia lub ubezpieczenia albo asekuracji. Ponadto brakuje jej charakterystycznego dla darowizny elementu *animus donandi* – jak wynika z zaproponowanej koncepcji, gwarant zobowiązuje się we własnym interesie, który wiąże się z tym, że zależy mu na realizacji określonego przedsięwzięcia.

Zaproponowana przez *R. Stammlera* koncepcja umowy gwarancyjnej stanowiła pierwszą próbę ogólnego ujęcia istoty tej umowy. Jak wspomniano, stanowiła ona punkt wyjścia dla dalszych analiz dotyczących tej konstrukcji prawnej, a także inspirację dla wielu kolejnych wypowiedzi⁷⁰. Koncepcja umowy gwarancyjnej oddziaływała – i nadal oddziałuje –

⁶⁵ Tamże, s. 44.

⁶⁶ Przy czym stwierdzenia tego nie należy, jak się wydaje, interpretować jako terminu technicznego, tak jak czyni to się na tle art. 488 KC.

⁶⁷ *R. Stammler*, *Der Garantievertrag*, s. 47.

⁶⁸ Tamże, s. 49.

⁶⁹ Tamże, s. 50.

⁷⁰ *C. Förster* zauważa, że opracowanie *R. Stammlera* nie tylko położyło podwaliny dogmatyczne pod pojęcie umowy gwarancyjnej, ale też dostarczyło wielu doktorantom tematu rozprawy. Autor przytacza liczne niemieckie rozprawy dotyczące pojęcia umowy gwarancyjnej, zwraca uwagę, że w literaturze niemieckiej zaznaczyły się dwie fale publikacji poświęconych umowie gwarancyjnej, nawiązujące do koncepcji *R. Stammlera*. Pierwsza z tych fal przypadła na lata poprzedzające I wojnę światową i czas jej trwania, druga zaś – na koniec lat 20. i lata 30. XX w. *C. Förster* zauważa jednak, że prace te w przeważającej większości nie wносиły nic nowego ponad to, co wy-

[Przejdź do księgarni →](#)



ksiegarnia.beck.pl